

POSTANOWIENIE

Dnia 24 czerwca 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Korzeniowski

w sprawie z wniosku [...] E. [...] Spółka z o.o. w B. i U. R.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w B.
z udziałem zainteresowanych U. R. i W. N.
o ustalenie obowiązku ubezpieczenia,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 24 czerwca 2013 r.,
skargi kasacyjnej wnioskodawcy [...] E. [...] Spółka z o.o. w B.
od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]
z dnia 24 października 2012 r., sygn. akt III AUa [...],

odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w [...] uwzględnił apelację pozwanego i wyrokiem z 24 października 2012 r. zmienił wyrok Sądu Okręgowego w B. z 2 lutego 2012 r. i oddalił odwołanie [...] „E. [...]” spółka z o.o. (dalej – spółka) od decyzji pozwanego, prowadzone z udziałem zainteresowanych W. N. i U. R.. Pozwany decyzjami z 30 września 2010 r. i z 20 października 2010 r. stwierdził, że zainteresowani w określonych okresach podlegali ubezpieczeniom społecznym z tytułu świadczenia usług na rzecz spółki. Odwołania wnieśli spółka i U. R.. Uwzględnił je Sąd Okręgowy w B., który zmienił decyzje pozwanego i orzekł, że zainteresowani nie podlegali ubezpieczeniom społecznym z tytułu wykonywania pracy. Ustalił, że W. N. zawarł ze spółką umowy o dzieło na wykonywanie prac spawalniczych.

Natomiast U. R. zawarła ze spółką umowy o dzieło, których przedmiotem była analiza ekonomiczna, rozliczanie z budżetem i sporządzanie bilansu. W ocenie Sądu Okręgowego umowy zainteresowanych ze spółką były umowami o dzieło. Przeważała wola stron i konkretny rezultat pracy. Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu wyroku reformatoryjnego stwierdził, że Sąd Okręgowy dokonał błędnej oceny materiału dowodowego i naruszył prawo materialne. Zasada swobody umów nie ma charakteru bezwzględnego (art. 353¹ k.c.). Przekroczenie tej zasady skutkuje nieważnością umowy bądź jej części. Oceny zobowiązania dokonuje się przez prymat regulacji art. 65 § 2 k.c. Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko pozwanego, że zawarte z zainteresowanymi umowy były umowami o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o umowie zlecenia. Odnosi się to do pracy spawacza w przypadku zainteresowanego W. N., zwłaszcza w sytuacji, gdy spółka nie potrafiła precyzyjnie i jednoznacznie określić, co było przedmiotem zawartych umów. Niezależnie przedmiot umowy - prace spawalnicze czy spawanie kontenerów - jest zbyt ogólny, aby przyjąć umowę o dzieło z art. 627 k.c. Przedmiotem umów była gotowość wykonania określonego rodzaju prac, przy czym były to nie tylko prace polegające na spawaniu, ale również sprzątaniu kontenerów. Powtarzalne usługi, świadczone w sposób systematyczny wykluczają umowy o dzieło. Podobnie w sytuacji pracy U. R., gdyż spółka ani zainteresowana nie przedłożyli efektów jej pracy w postaci sporządzonych analiz, stąd nie ma możliwości sprawdzenia, czy faktycznie ich przedmiotem były dzieła jako rezultat działalności twórczej o indywidualnym charakterze czy też typowe usługi księgowe. Umowa o dzieło dla analizy ekonomicznej nie jest wykluczona, jednak nie zostało to wykazane (art. 6 k.c. w związku z art. 232 k.p.c.). Wobec nieudowodnienia, że umowy z zainteresowanymi miały na celu osiągnięcie konkretnie oznaczonego, sprawdzalnego rezultatu, decyzje pozwanego były prawidłowe, gdyż zawarto umowy o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o zleceniu.

W skardze kasacyjnej wnioskodawca zarzucił naruszenie prawa materialnego przez błędną wykładnię art. 65 § 2 k.c. oraz art. 734 § 1 w związku z art. 750 k.c.

We wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania wskazano, że „jest oczywiście uzasadniona potrzebą wykładni przepisów”. W uzasadnieniu wniosku

podano, że skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona (art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c.). „Sąd Apelacyjny dokonał błędnej wykładni art. 65 § 2 k.c. Powołana w uzasadnieniu zarzutów skargi kasacyjnej uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego wskazuje, że za wiążący sens oświadczenia woli, należy uznać ten, jaki zrozumiała zarówno osoba składająca oświadczenie jak i osoba, która je odebrała (por. uchwała z 29 czerwca 1995 r., III CZP 66/95, OSNC 1995, nr 12, poz. 168). Zmieniając rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego, Sąd Apelacyjny unicestwił autonomię woli stron. Publiczny interes w rozpoznaniu przez Sąd Najwyższy wywiedzionej skargi kasacyjnej przejawia się w potrzebie ugruntowania w świadomości organów stosujących prawo tego, że zastosowanie wykładni oświadczeń woli zawartych w umowach, nie może mieć charakteru dowolnego. Sąd Apelacyjny nie wziął pod uwagę tego, że interes wierzyciela został zaspokojony. Co więcej, stan faktyczny w rozpoznawanej przez Sąd Apelacyjny sprawie prowadzi do uprawnionego wniosku, że strony nie miały nałożonego przez ustawodawcę obowiązku dokonania czynności prawnej w określonej formie. Nie dość, że forma czynności prawnej nie została zakazana przez ustawodawcę, to ustawodawca również nie statuuje prawnego nakazu polegającego na zastosowaniu przez strony określonego stopnia szczegółowości postanowień kontraktów. Sąd Apelacyjny, klasyfikując umowy jako umowy o świadczenie usług, uczynił to dowolnie, nie wskazując na jakich dowodach się oparł. Swoje stanowisko uzasadnia powołując się (na) nie złożenie umów w poczet materiału dowodowego”.

Zainteresowana U. R. w odpowiedzi na skargę kasacyjną podzieliła zaprezentowane w niej stanowisko. Dodała, że skarga powinna zostać przyjęta do rozpoznania również ze względu na istotne zagadnienie prawne (art. 398⁹ § 1 pkt 1 k.p.c.). Sprowadza się ono „do ustalenia, jaki charakter mają umowy cywilnoprawne zawierane pomiędzy przedsiębiorcami, a osobami fizycznymi, których przedmiotem jest wykonanie zadania o charakterze intelektualnym, z wyraźnym rezultatem. Stroną takiej umowy była zainteresowana, która zrealizowała na rzecz skarżącego wykonanie dzieła, w postaci różnego rodzaju analiz ekonomicznych. Dla stron tych umów było oczywiste, iż zainteresowana wykonuje dzieło w powyższym zakresie, wobec czego oczywistym było, iż strony łączy umowa o dzieło w rozumieniu art. 627 k.c.”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania nie ma zasadnej podstawy przedsądu i dlatego nie został uwzględniony.

Pierwsze jego zdanie może wskazywać na pewną wadliwość metodyczną, gdyż oczywista zasadność skargi kasacyjnej już na wstępie może być wątpliwa, gdy odwołuje się do „potrzeby wykładni przepisów”. Skoro skarga ma być oczywiście uzasadniona, to nie powinno być wątpliwości co do samej wykładni przepisów, na tym wszak polega szczególna podstawa przedsądu z art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c., że naruszenie przepisów nie budzi wątpliwości, to znaczy jest oczywiste, bo sama norma prawna (przepis) nie budzi wątpliwości i doszło do jej wyrażnie zauważalnego naruszenia. Jeżeli natomiast występuje „potrzeba wykładni przepisów”, to skarga wcale nie musi być oczywiście uzasadniona, jeżeli wpierv sama wykładnia jest wątpliwa według zgłaszającego wniosek o przyjęcie skargi. Oczywiście we wniosku skarżący nie odwołuje się do podstawy przedsądu z art. 398⁹ § 1 pkt 2 k.p.c., która odnosi się do potrzeby wykładni przepisów i też jest ściśle uwarunkowana. Nie przedstawia też na czym miałyby polegać jurydyczna wątpliwość w wykładni przepisów art. 734 § 1 w związku z art. 750 k.c. Kluczowym przepisem według wniosku ma być art. 65 § 2 k.c., jednak nie jest to przepis prawa materialnego, którego przedmiotem regulacji jest wykonywanie pracy lub usługi. Wniosek nie ujawnia, iżby skarżący miał wątpliwości co do wykładni tego przepisu, chodzi natomiast o jego zastosowanie w konkretnej sprawie. Na gruncie art. 65 § 2 k.c. przypomnieć więc należy, że przepis ten dotyczy wykładni oświadczeń woli stron i kryteriów jej ustalania. Na tym jednak zarzut oczywistej zasadności skargi poprzestaje, gdyż całkowicie pomija to, na co zwrócił uwagę Sąd Apelacyjny, tj. że przepis dotyczący wykładni oświadczeń woli stron ustępuje przed regułą prawa zobowiązań, zgodnie z którą, zasada swobody umów nie jest nieograniczona, tzn. że umowa nie może sprzeciwiać się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego, gdyż w przeciwnym razie jest nieważna w całości bądź w części. Na tym tle istotne jest zwrócenie również uwagi, że przedmiotem zainteresowania w sprawie nie była sama konsensualna czynność

prawna, składająca się tylko ze zgodnych oświadczeń stron, lecz konkretna praca w określonej zależności od dającego pracę i na określonych warunkach. Te ostatnie elementy, a więc nie same oświadczenia woli, mogły przeważyć w kwalifikacji prawnej, a już na pewno nie były sprzeczne z art. 65 § 2 k.c., gdyż nie decyduje nazwa umowy (dokumentu) lecz jej faktycznie realizowana i wykonywana treść. Kwestia ta nie jest nowa i już wcześniej była rozważana w orzecznictwie, w tym również na tle sporów kwestionujących podstawę zatrudnienia w oparciu o umowę o dzieło, zamiast na podstawie umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o umowie zlecenia. Otwiera to drugą przyczyną, z powodu której, skarżący niezasadnie twierdzi, że skarga jest oczywiście uzasadniona. Otóż wniosek o przyjęcie skargi, ani nawet sama skarga kasacyjna, nie zarzuca naruszenia prawa procesowego (art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c.), co oznacza, że na etapie przedsądu w ocenie podstawy z art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. wiążą ustalenia faktyczne dotyczące pracy zainteresowanych dla spółki, a więc w zakresie przedmiotu czynności (pracy, usługi), czasu, wynagrodzenia, relacji, efektu, etc. Na tym tle wniosek nie prowadzi – i prowadzić nie może, bo nie podważa ustaleń stanu faktycznego - analizy przeciwnej do analizy przeprowadzonej w zaskarżonym wyroku, która wykluczyła, iżby realizowane zobowiązania były umowami o dzieło. Innymi słowy skoro w rozpoznaniu podstawy kasacyjnej Sąd Najwyższy byłby związany ustaleniami faktycznymi zaskarżonego wyroku (art. 398¹³ § 2 k.p.c.), to związanie to obowiązuje również na etapie przedsądu. Reasumując, to co jest umową o świadczenie usług nie jest dziełem, zatem nie ma wyłączenia przepisów o podleganiu ubezpieczeniu społecznym.

Niezrozumiała może być ta część uzasadnienia wniosku, która wskazuje, że *„Publiczny interes w rozpoznaniu przez Sąd Najwyższy wywiedzionej skargi kasacyjnej przejawia się w potrzebie ugruntowania w świadomości organów stosujących prawo tego, że zastosowanie wykładni oświadczeń woli zawartych w umowach, nie może mieć charakteru dowolnego”*. Otóż taki postulat miałby znaczenie, gdyby skarżący we wniosku o przyjęcie skargi do rozpoznania odwoływał się do zasadnych podstaw przedsąd z art. 398⁹ § 1 pkt 1 i 2 k.p.c., gdyż to te podstawy mają na uwadze interes publiczny w rozpoznaniu skargi, natomiast w podstawie przedsądu z art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c., chodzi o indywidualny i

konkretny interes skarżącego. Podstawę tę warunkowało wykazanie naruszenia prawa, które bez wątpliwości prowadziło do stwierdzenia, że skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona. Wniosek tego nie wykazał.

Konieczna jest też uwaga wywołana odpowiedzią na skargę kasacyjną wniesioną przez zainteresowaną, gdyż nie można w niej wskazać dodatkowej podstawy przysądu, albowiem podstawa przysądu jest elementem indywidualnej skargi kasacyjnej, której zainteresowana nie wniosła.

Z uwagi na powyższe orzeczono jak w sentencji, stosownie do art. 398⁹ § 2 k.p.c.

aw